

KS. MARIAN STASIAK

TEOLOGICZNE PODSTAWY NOWEGO KODEKSU PRAWA KANONICZNEGO WEDŁUG KONSTYTUCJI *SACRAE DISCIPLINAE LEGES*

Powtarzający się cyklicznie w liturgii Kościoła okres adwentu posiadał w r. 1983 szczególny wymiar eklezjalny. Czas oczekiwania na przyście Sprawiedliwego, którego miały „wylać” niebiosy zbiega się bowiem z wejściem w życie Kościoła nowego prawodawstwa. Wydaje się, iż sam kontekst rozważań adwentowych nieprzypadkowo orientuje również naszą refleksję nad doniosłością tegoż wydarzenia. Prawo to jawi się bowiem w relacji do tej Sprawiedliwości, która w tajemnicy wcielenia już zaistniała historycznie i która zarazem oczekuje swego najpełniejszego urzeczywistnienia w odniesieniu eschatologicznym.

Kodeks promulgowany przez Jana Pawła II normując społeczne działania wspólnoty kościelnej pragnie służyć sprawiedliwości, która nie jest z tego świata. Prawo to bowiem jest prawem Kościoła, zawiera zatem w sobie i wyraża Bożą sprawiedliwość. Ontogeneza tegoż prawa wywodzi się z tych samych korzeni, w których Kościół upatruje najgłębsze racje swojej egzystencji i misji w służbie tejże sprawiedliwości. O niej Kościół wypowiada się we wszystkich formach swojej aktywności; w pięknie liturgii adwentowej i językiem prawa, który w kulturze prawnej pojmuje się jako instrument realizacji sprawiedliwości w ogóle.

Nic zatem dziwnego, iż nasza refleksja nad Bożą sprawiedliwością ogniskuje się na kodeksie, stanowiącym fundamentalny zbiór prawa regulującego życie tej wspólnoty zbawienia. To zaś życie realizuje się na obszarach ustawicznego napięcia pomiędzy koniecznością dochowania wierności Boskiemu założycielowi i Jego sprawiedliwości, a stale na nowo rodzącą się potrzebą i zarazem trudnością komunikatywności ze światem i jego znakami czasu. W tym też zapewne sensie należy rozumieć tę „nowość w wierności i wierność w nowości”, o której mówi konstytucja apostolska promulgująca nowy kodeks. Słusznie zatem sądzi się, iż dokumenty ostatniego Soboru, a zwłaszcza jego eklezjologia decydują zarówno o oryginalności materii kodeksowej, jak też o sposobie wyrazu kodyfikowanych treści prawnych. Jakkolwiek wspomniana kon-

stytucja podkreśla, iż nie jest możliwe przełożyć w sposób doskonały soborową wizję Kościoła na język prawny (podobnie na jakikolwiek inny), to jednak do tej wizji kodeks winien stale odnosić się jako do swego prawzoru. To odniesienie wyznacza zarazem podstawowe kryterium hermeneutyczne dla lektury jego kanonów. Na zależność tę wskazał dobitnie papież Jan Paweł II stwierdzając, iż zwłaszcza doktryna eklezjologiczna stanowi rację nowości w nowym Kodeksie¹.

Nowa kodyfikacja stanowi zatem kontynuację dzieła Soboru, uwięczenie poniekąd bogactwa jego dorobku teologicznego, wyraża autentyczną interpretację jego doktryny w kategoriach właściwych dla natury prawa kościelnego. Jest to pierwszy w historii Kościoła kodeks, który powstał z bezpośredniej inspiracji Soboru i w ścisłej zależności od jego ustaleń doktrynalnych. O jego oryginalności decyduje głównie zawarta w nim treść eklezjalna. Poprzedni kodeks pio-benedyktyński z r. 1917 wzbudzał powszechne uznanie dla nowości formy kodyfikacyjnej. W jednym zbiorze skodyfikowano ogrom przepisów prawnych Kościoła normujących wszystkie dziedziny jego życia. Kodeks papieża Jana Pawła II zachował zasadniczo starą formę kodyfikacji, lecz wypełnił ją nową treścią eklezjalną inspirowaną przez ostatni Sobór.

Dla realizacji tegoż zamierzenia trzeba było 24 lat ogromnej pracy syntetyzującej wkład wszystkich centrów myśli kościelnej, które w różnym stopniu współpracowały w nadaniu ostatecznego kształtu normatywnego temu kodeksowi. Wydaje się, iż kodeks ten pomimo wielu ocen krytycznych, będzie przez wiele lat regulował zasadnicze nurty życia Kościoła zmierzającego ku trzeciemu tysiącleciu.

Zarówno okres *vacatio legis*, który skończył się z pierwszą niedzielą adwentu, jak też nadchodzące tygodnie i miesiące pod rządami nowego kodeksu, charakteryzuje szczególnie intensywna penetracja świadomości kościelnej przez nową myśl kodeksową. Nowe problemy i wątpliwości wzbudzają wielorakie formy dyskusji i dialogu zarówno specjalistycznego, jak też popularno-duszpasterskiego. Nowa bowiem rzeczywistość prawna wyrażona w kodeksie winna zyskać pełne prawo obywatelstwa w aktualnej świadomości kościelnej. Zagadnienie to staje się doniosłej miary, bowiem chodzi o takie „wejście w życie” nowego prawa, które by odpowiadało aktualnej posoborowej eklezjologii: „la sua applicazione sia un nuovo «avvento» per la Chiesa di Dio”².

Działalność ustawodawcza Kościoła przerasta bowiem potocznie rozumiany interes prawa, gdyż pragnie ona partycypować w sposób sobie właściwy w zadaniach i realizacji tych celów, dla których Kościół został

¹ *Sacrae disciplinae leges*. W: *Kodeks prawa kanonicznego*. Poznań 1984 s. 13 (dalej: SDL).

² Oss. Rom. 34:1983 nr 47 s. 4.

powołany. Prawo kościelne znajduje swój wyraz w konkretnych instytucjach, strukturach, dyspozycjach prawnych to jednak oczywiste jest, że poprzez tę warstwę normatywną winno przeświecać życie społeczności kościelnej organizowanej na fundamencie wiary w Chrystusa. Bez uprzedniej refleksji nad wiarą całego Kościoła dokonanej na Soborze Watykańskim II trudno byłoby pomyśleć o nowej zawartości teologicznej obecnego kodeksu.

Wydaje się zatem konieczne podkreślić, iż prezentacja tegoż kodeksu zawężona do jego warstwy dyspozycyjnej, do poznania poszczególnych kanonów, według metod tradycyjnie zorientowanej dogmatyki prawa, nie zadośćczyni oczekiwaniom najwyższego prawodawcy w Kościele i nie jest adekwatna do eklezjalnego pojmowania natury tegoż prawa. Przy lekturze obecnego kodeksu nie może zabraknąć zatem głębszej refleksji nad sensem prawa w Kościele, nad fundamentalnymi wartościami, które to prawo winno realizować, w ogóle nad ontologicznymi i deontologicznymi podstawami jego porządku prawnego.

Na potrzebę takiej refleksji wskazał sam papież podczas uroczystej prezentacji nowego kodeksu w Watykanie 3 II 1983 r. W przemówieniu wygłoszonym z tej okazji papież postawił wiele pytań: Czym jest prawo w Kościele? Czy jest ono dostosowane do prawdziwej natury Kościoła ludu Bożego w drodze? Cemu ono służy³?

Nie ulega wątpliwości, iż poszukiwanie odpowiedzi na tak radykalnie ustawioną problematykę może dokonywać się jedynie w zakresie refleksji nad naturą tej społeczności, z której to prawo wypływa, w której żyje i której cele realizuje we właściwy sobie sposób. Prawo, w tym także i prawo kościelne pozostaje zatem w jakiś sposób przyporządkowane pojmowaniu natury społeczności, stanowi poniekąd jego pochodną. Odnośnie do naszych rozważań założenie takie wskazuje, iż prawo, którego sensu doszukujemy się w Kościele, winno odpowiadać naturze Kościoła, po prostu być prawem kościelnym. Oczywiście to stwierdzenie poszerza znacznie optykę naszych rozważań o cały wymiar rzeczywistości kościelnej; wymaga to przełożenia go na język kościelny i oparcia na przesłankach nie tylko socjologiczno-prawnych, lecz nade wszystko teologicznych. W wywodach tych sam proces kodyfikacji obecnego prawa może służyć za cenną orientację metodologiczną. Kodyfikacja ta stanowi bowiem pewnego rodzaju prawny przekaz tej wiary, którą uprzednio Kościół odczytał na nowo przez swoje *aggiornamento*. Zrodził się on zatem jako owoc życia z wiary Kościoła realizującego zbawienie przez kolejne etapy historii. Jak każde dzieło ludzkie jest on „dzieckiem swego czasu”. Jego fizjonomię kościelną i prawną wyznaczającą uwarun-

³ Oss. Rom. 1983 nr 2 s. 16 (wyd. pol.).

kowania naszego rozumienia zbawienia, nawiązywanie do tradycji, sięganie po aktualne formy realizacji społecznej Kościoła w świecie, nadszanie za współczesną kulturą prawną. Niemniej jednak prawo to nie stanowi wartości autonomicznej, lecz pozostaje w dyspozycji przekazu wiary, dzięki której konstytuuje się Kościół. Prawo wchodzi zatem w obręb historii zbawienia, w tajemnicę Kościoła, pochłaniając struktury prawne, przepisy, paragrafy w zasadniczy nurt tej historii. Odczytanie zatem istoty Kościoła, sensu jego misji zbawczej wobec świata wyznacza w podstawowych zarysach nasze rozumienie prawa kościelnego. Stąd zainteresowania nasze kierujemy w stronę poznania istoty Kościoła.

Kościół zaś w swojej rzeczywistości stanowi przedmiot badań rozmaitych dziedzin wiedzy. Każda z nich stosownie do przyjętych założeń metodologicznych i celu swoich poszukiwań zajmuje się wybranym aspektem tej rzeczywistości. Co więcej, tematy ściśle teologiczne mogą stanowić obiekt zainteresowań naukowych tych nawet dyscyplin, które eliminują z zakresu swoich poszukiwań przesłanki wynikające z wiary. W tym aspekcie także kodeks prawa kanonicznego budzi zainteresowanie wielu środowisk prawniczych laickich, a nawet wprost ateizujących. Spostrzeżenia te ujawniają z całą ostrością wagę problemu epistemologicznego w odniesieniu do Kościoła i jego prawa. Pokazuje on, iż pełne poznanie tej rzeczywistości staje się możliwe dopiero dzięki wierze. Zatem wiara Kościoła i wiara w Kościół decyduje o poznaniu prawdziwego oblicza tej rzeczywistości zbawczej. Eliminując to, co dzięki wierze wiemy o Kościele nie byłoby sensu zajmować się prawem kościelnym. Szukamy zatem odpowiedzi na to wielkie pytanie, które pod adresem Kościoła skierował papież Paweł VI: *Ecclesia quid dicis de te ipsa* — Kościele, co mówisz sam o sobie⁴? Kościół zaś prowadzący na Soborze refleksję nad samym sobą doszedł do najbardziej znaczących ustaleń w zakresie eklezjologii. Osiągnięcia te uważa się powszechnie za *magna charta* całej doktryny soborowej. W wypowiedziach eklezjalnych Sobór zrezygnował z posługiwania się definicjami typu klasycznego, odwołał się natomiast do wielorakich sposobów wyrazu swojej natury zbawczej przez porównania, obrazy, paradygmaty, które zaczerpnął z języka biblijnego i tradycji kościelnej. Wielość użytych określeń, komplementarność ich znaczeń wskazuje jak bardzo bogata i złożona przedstawia się ta rzeczywistość. Kościół w swojej najgłębszej warstwie ukazuje się przede wszystkim jako tajemnica samego Boga. W Bogu widzi swoją genezę, On warunkuje jego istnienie i wyznacza sens jego egzystencji. W objawieniu się Syna Bożego zaistniała zatem nowa rzeczywi-

⁴ AAS 55:1963 s. 899.

stość zbawcza dzięki usynowieniu nas wobec Boga i włączeniu do wspólnoty ze wszystkimi z Nim złączonymi. W Chrystusie została zapoczątkowana więc nowa więź z Bogiem i braćmi w wierze. Więź ta zasadza się na osobowej obecności Ducha Świętego, który scala wiernych w jedno z Chrystusem i między sobą. Jak wyjaśniał to papież podczas prezentacji kodeksu, dzięki darowi Ducha Świętego „prawo otrzymuje pieczęć i nową moc działania w sercu ludzkim”. Dzięki niej ta wspólnota, która zaistniała jako dar z Bożej inicjatywy, stanowi zarazem wezwanie, domaga się realizacji jako „nowe prawo” Chrystusa, które kształtuje nowy wymiar całej egzystencji człowieka. Z tej racji eklezjologia posoborowa, aby wyrazić istotę Kościoła, zwraca się w kierunku modeli wspólnotowych. Kategoria *communio* zdaje się zyskiwać największe uznanie. Pojęcie to syntetyzuje bowiem możliwie najpełniej aktualną świadomość Kościoła o sobie. W jego treści integruje się i uwydatnia więź człowieka z Bogiem i jedność ze wszystkimi braćmi w wierze: *Communio* wyznacza zatem podstawowe kryterium realizowania się Kościoła i wszelkich form jego działalności zbawczej. Ono syntezytuje wszystkie aspekty sytuacji chrześcijanina. Im pełniej realizuje się ta wspólnota bosko-ludzka tym skuteczniej Kościół wyraża siebie. Wszystkie zatem formy działalności Kościoła wyznacza teologiczna treść tej wspólnoty: „magna illa communio quam Ecclesia efficit”⁵.

Do tej sytuacji wspólnotowej nawiązał papież, podkreślając w swoim przemówieniu, iż budowanie tego nowego porządku przez wszystkich wierzących dokonuje się dzięki ich uzdolnieniu przez Ducha — „Chrystus żyje w sercach wiernych w komunii, dzięki której każdy w sobie odtwarza tajemnicę miłości i posłuszeństwa Syna”⁶. Ta *communio* wskazuje zarazem na genezę aktywności społecznej Kościoła i na sens obecności w niej prawa. W realizowaniu się Kościoła, w stanowieniu jego prawa chodzi właśnie o przekaz i rozwój tej wspólnoty konstytuowanej przez Chrystusa żyjącego w sercach wiernych. Prawo należy zatem do samej natury życia Kościoła, jest w nim obecne zanim zostanie ujęte w różnych jego specyfikacjach i normach porządku ściśle kanonicznego. Jest to *ius sacrum* — prawo święte, ponieważ zachowuje stałe odniesienie do Boga obecnego w Kościele. Nie może być ono zatem, podobnie jak i Kościół, sprowadzone do doczesnego jedynie i społecznego wymiaru jego rzeczywistości.

Nie chodzi tu o to, że takie ujęcie byłoby wycinkowe, selektywne, czasem wprost wypaczone. Racje są o wiele głębsze. Jest to bowiem prawo funkcjonujące wprawdzie w rzeczywistości społecznej, lecz cała

⁵ AAS 69:1977 s. 148.

⁶ Oss. Rom. 1983 nr 2 s. 16 (wyd. pol.).

jego skuteczność i moc kształtowania życia pochodzi z nierozzerwalnej więzi z Bogiem i Jego Duchem. Ta właśnie łączność sprawia, iż działania Kościoła posiadają walor zbawczy. W ujęciu soborowym Kościół zostaje przedstawiony jako „znak wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i narzędzie jedności całego rodzaju ludzkiego” (KK1). Temu przyporządkowaniu funkcji znaku i roli narzędzia zbawienia podlega także i prawo kościelne. Partycypuje ono w sposób właściwy prawu w urzeczywistnianiu tego zbawienia, które Kościół realizuje w ciągu dziejów. Prawo to jest bowiem ukierunkowane, aby — jak mówi Jan Paweł II — „wyrazić i faworyzować życie Ducha Świętego, produkować owoce Ducha, być narzędziem łaski, węzłem jedności”. Te zatem wartości określają egzystencję kościelną, normowaną prawem, które pozostaje w służbie Bożej sprawiedliwości. Jej realizacja stanowi zarazem doskonale spełnienie przykazania miłości, które leży u podstaw scalających wspólnotę kościelną: „secundum iustitiam in caritate innixam”⁷. Ta miłość, która jest największa spośród darów Ducha, której wzór dał nam Chrystus i polecił swoim uczniom jako nakaz, stanowi o nowości tegoż prawa, ono określa jego specyfikę kościelną.

Trzeba tu wszakże powiedzieć jasno, iż Boża sprawiedliwość, o którą chodzi w urzeczywistnianiu się Kościoła, posiada charakter *per excellence* obligatoryjny. Nie ma bowiem nic tak wiążącego jak realizacja Bożej sprawiedliwości, która została dana w Chrystusie i zarazem zadana wspólnocie Kościoła do realizacji aż do jej wypełnienia eschatologicznego. Wspólnotę tę scalają więzy wiary o wiele silniejsze niż jakiegokolwiek innej społeczności naturalnej. Relacje zaś międzyosobowe, którymi zainteresowane jest prawo, dotyczą osób, które uwierzyły i poprzez chrzest doznały przeobrażenia — „otrzymały moc, aby się stały dziećmi Bożymi” (J 1, 3). Fakt ten zmienia nie tylko stosunek człowieka do Boga doznającego boskiego usynowienia, lecz określa zarazem jego postawę wobec drugich. Wyznacza zatem nową sytuację wierzącego w wymiarze jednostkowym i społecznym. Ta zaś sytuacja kształtując życie wiary nadaje mu zarazem formy prawne.

Prawo to rodzi się więc i kształtuje tam, gdzie rzeczywistość zbawcza przybiera kształt doczesny w wymiarze osobowym człowieka przyjmującego dar Boga jako zadanie do realizacji w świecie. Eklezjalne rozumienie tegoż prawa nie zawiera się zatem w kategoriach czysto rozumowych o proveniencji filozoficzno-naturalistycznej. Nie rozum ludzki nadaje sens temu prawu i określa jego treść, ale decyduje tu to samo kryterium epistemologiczne, które wyznacza nasze rozumienie Kościoła, czyli aspekt wiary. Wspólnota kościelna nie jest bowiem wytworem

⁷ SDL s. 14.

ludzkim opartym o zasady funkcjonowania wymyślone przez człowieka. Zasadą jedności tej wspólnoty jest Duch Święty i winna ona potęgować tę bliskość z Bogiem i jednocześnie ludzi między sobą na fundamencie relacji kształtowanych przez wiarę. Stąd też życie religijne określa zarazem kształt jego form prawnych.

Przenoszenie do Kościoła świeckich zasad organizacji prawnej życia społecznego okazuje się nieadekwatne. Modele egzogenne nie są w stanie wyrazić natury tego prawa. Niczego nie wyjaśnia na gruncie kościelnym odwołanie się do określonej koncepcji władzy, która przez prawo nakłada określone wymagania. Władza w Kościele rozumiana jest bowiem jako diakonia, a więc służba, jest ona zatem władzą w Kościele i dla Kościoła, lecz nie nad Kościołem. Różnorodność zaś funkcji i posług winna zmierzać ku temu, aby „całe ciało zaopatrywane i utrzymywane w całości, dzięki wiążącym połączeniom członków rosło Bżym wzrostem” (Kol 2, 19).

Odtąd też nasze rozważania nad prawem kościelnym ogniskują się nie na konkretnych normach czy strukturach prawnych, lecz na wydarzeniu wiary i wynikających z niej konsekwencji w życiu człowieka. Nie oznacza to, by prawo kościelne rozważane w kontekście rzeczywistości eklezjalnej nie posiadało cech prawdziwego prawa, tak jak jest ono rozumiane w świeckiej kulturze prawnej. Prawo to nie jest czysto nominalne, które wypełnia się treścią zupełnie obcą naturze prawa. Objawienie bowiem realizowane w Kościele nie odnosi się do sztucznie tworzonych pojęć i nie zmienia dowolnie ich sensu, przeciwnie, korzysta z dorobku duchowego określonego kręgu kultury w naszym wypadku głównie śródziemnomorskiej. Kościół ma zatem świadomość, iż jego rozumienie prawa jest komunikatywne i spełnia istotne kryteria stawiane pojęciu prawa w naukach świeckich. Co więcej, żywi on przekonanie, iż dopiero Objawienie pozwala nam ukazać ideał wszelkiego prawa, stąd też uprawia się refleksję teologiczną nad prawem w ogóle. Ideał prawa jaki stawia Kościół nie jest dowolnie wymyślony ani też wyprowadzony z jakichś założeń teoretycznych przyjętych uprzednio jako założenia w refleksji nad prawem. Ujawnia się on bowiem w kontekście zbawczego działania Boga, które konstytuuje nową sytuację społeczną i prawną. Z tej rzeczywistości zbawczej Kościół wydobywa także oryginalne rozumienie swojego prawa. Czyni zresztą podobnie jak każda inna społeczność świecka, która w zależności od pojmowania swojej natury wypracowuje teorie swojego porządku prawnego. Od zarania swoich dziejów Kościół — „nauczył się wyrażać Nowinę Chrystusową przy pomocy pojęć i języka różnych ludów, a ponadto starał się objaśniać ją z pomocą filozofów w tym celu, aby w miarę możliwości dostosować Ewangelię

czy to do zdolności zrozumienia przez ogół, czy też do wymagań mędrców" (GS 44).

Nie ma zatem powodów, aby prawu kościelnemu nadawać fizjonomię jurydyczną przez odwołanie się do analogii z prawem świeckim. Analogia taka może ukazywać podobieństwa bądź eksponować różnice w zakresie metody, pojęć, sformułowań prawniczych, instytucji, struktur, lecz właśnie to, co decyduje o kościelnym obliczu tegoż prawa, a mianowicie jego treść płynąca z wiary wymyka się spod zabiegów metodologicznych i technik prawnych. Wymiar teologiczny tegoż prawa nakazuje z ostrożnością odnosić się do szeregu koncepcji prawnych wypracowanych na gruncie prawa świeckiego. Problem ten ilustruje dyskusja nad stanowiskiem Kościoła wobec redakcji podstawowych praw chrześcijanina w Kościele i w społecznościach politycznych.

Celem bowiem tegoż prawa nie jest zagwarantowanie społeczności kościelnej jedynie ładu i porządku społecznego, stworzenie warunków do bezkolizyjnego funkcjonowania jego struktur. Jeśli takiemu porządkowi zewnętrznemu nie odpowiada postawa wewnętrzna, to nie posiada on żadnego znaczenia na forum kościelnym. Stanowi on przejaw legalizmu i traktowania prawa instrumentalnie dla osiągnięcia efektów zewnętrznych, wymuszanych nawet represyjnie. Tymczasem określone postawy wspólnotowe rodzące się z wiary i przekazywane w życiu Kościoła można osiągnąć skuteczniej przez stosowanie zachęt, rad, apelowanie do przekonań. Taki zaś sposób postępowania, choć odbiega od powszechnego rozumienia prawa, służy w efekcie osiągnięciu tego samego skutku, do którego zmierza norma prawna, a mianowicie kształtowaniu odpowiednich postaw wiernych. Stąd też w nowym kodeksie tak gruntownie została przeprowadzona reforma prawa karnego, tak wiele kanonów ujęto w formie poleceń, rad, zachęt. Wielkie znaczenie przypisuje się dyspensie, epikei, słuszności kanonicznej. Cechy te decydują o odmienności kościelnego porządku prawnego, tak jak odmienny jest sens życia człowieka będącego w Kościele ⁸.

Kreślony dużymi skrótami tok powyższych rozważań odbiega znacznie od dotychczasowego sposobu uprawiania nauki zajmującej się tym prawem, czyli kanonistyki. Należy wszakże dostrzegać, iż profil naukowy tej dyscypliny kościelnej pozostawał podobnie jak dziś uwarunkowany rozwojem świadomości kościelnej, która wyznaczała między innymi odpowiednie traktowanie prawa i jego roli w Kościele. Kościół wedle kodeksu z r. 1917 jawił się jako społeczność doskonała, w której akcentowało się jego strukturę hierarchiczną, podział władzy, faworyzowało się stan duchowny, zaś ludzi świeckich traktowano jako bierny

⁸ SDL s. 15.

podmiot prawa. Cały system kościelnego prawa publicznego zmierzał do utrwalenia wizji Kościoła modelowanej ze względu na państwo, w stosunku do którego Kościół ustawiał się apologetycznie, a nawet konkurencyjnie. Mówiąc prościej, konstruował swój porządek prawny, odpowiednio do ówczesnej eklezjologii.

Podobne kryteria wyznaczają także i dziś nasze rozumienie sensu prawa w Kościele. Wynika on z soborowej odpowiedzi na pytanie: *Ecclesia quid dicit de se ipsa?* W świetle tego obrazu Kościoła ukazanego przez Sobór nie ma miejsca na ujmowanie prawa kanonicznego w antynomii do jego natury zbawczej, do charyzmatu, do wolności ducha, do miłości chrześcijańskiej⁹. W rzeczywistości bowiem ten Sobór, który w swoim ogólnym nastawieniu pastoralnym uważany był poniekąd za niechętny prawu, przez swoją inspirację eklezjologiczną wyznacza obecnie nowy, historyczny etap w rozwoju kanonistyki. Wskazał on na szereg problemów metodologicznych i doktrynalnych, które określają dzisiejsze tereny poszukiwań i będą z pewnością wytyczały jej przyszły rozwój.

Można sądzić, że dla tych zapewne racji papież Paweł VI umieszcza kodeks prawa kanonicznego obok dokumentów Vaticanum II, jako jedno z ramion trójkąta, na szczycie którego znajduje się Pismo św. Takie rozumienie prawa kościelnego ujętego w nowym kodeksie nakazuje pójść za wskazaniem Augustynowym: bierz i czytaj¹⁰.

LES FONDEMENTS THEOLOGIQUES DU NOUVEAU CODE SELON LA CONSTITUTION SACRAE DISCIPLINAE LEGES

R é s u m é

Le contexte entourant les différentes considérations sur l'avent 1983 orienta notre réflexion sur l'entrée en vigueur de la nouvelle loi dans la vie de l'Eglise. Cette loi comporte et exprime dans ses lignes la justice de Dieu conformément aux signes de notre époque. C'est le premier code dans l'histoire de l'Eglise qui est né de l'inspiration directe du Concile dépendant strictement de ses doctrines. L'originalité de ce code résulte du contenu ecclésial qui y est compris.

La perception de la nature de l'Eglise et de la valeur de sa mission salutaire face au monde permet de comprendre cette loi ecclésiale. C'est pourquoi l'on s'attache à la connaissance de la nature de l'Eglise. Ces remarques révèlent, avec

⁹ SDL s. 11.

¹⁰ Oss. Rom. 1983 nr 2 s. 17 (wyd. pol.).

une lucidité profonde, l'importance du problème épistémologique face à l'Eglise et à sa loi. Ce problème montre que la connaissance totale de cette réalité n'est possible que grâce à la foi.

La loi appartient donc à la nature vivante de l'Eglise; elle est représentée en lui avant d'être enfermée dans différentes spécifications et normes d'ordre strictement canonique. C'est „ius sacrum” — la loi sacrée — parce qu'elle garde un rapport constant avec Dieu, présent à l'Eglise.

Le fait d'appliquer des principes laïques à l'organisation juridique de la vie sociale de l'Eglise paraît inadéquat. Les modèles exégétiques ne peuvent pas exprimer la nature de cette loi.

Cela ne signifie pas que la loi ecclésiale, prise en considération dans le contexte de la réalité ecclésiale, ne possède pas les traits d'une vraie loi, telle qu'elle est reconnue dans la culture juridique laïque. Ainsi, l'Eglise a conscience que sa compréhension de la loi est communicative et elle obéit aux critères fondamentaux de la loi dans les sciences laïques. Elle est persuadée que seulement la Révélation nous permet de montrer l'idéal de chaque loi; c'est pourquoi la réflexion théologique s'oriente vers la loi en général. L'idéal de la loi que l'Eglise propose n'est ni inventé à son gré ni déduit des principes théorétiques admis plutôt comme hypothèses dans la réflexion sur cette loi. Elle apparaît seulement dans le contexte de l'activité divine de salut qui constitue une nouvelle situation sociale et juridique. De la réalité du salut, l'Eglise met au jour la compréhension originale de sa loi.